

25 grudnia. Uroczystość Narodzenia Pańskiego. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija

*Iz 62, 1-5 *Przez wzgląd na Syjon nie umilkne, przez wzgląd na Jerozolimę nie spoczne, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia. Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. i nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana określą. Będiesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga. Nie będą więcej mówić o tobie „Porzucona”, o krainie twej już nie powiedzą „Spustoszona”. Raczej cię nazwą „Moje w niej upodobanie”, a krainę twoją – „Poślubiona”. Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża. Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje.

Iz 62, 1-5

Przez wzgląd na Syjon nie umilkne, przez wzgląd na Jerozolimę nie spoczne, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia. Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. i nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana określą. Będiesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga. Nie będą więcej mówić o tobie „Porzucona”, o krainie twej już nie powiedzą „Spustoszona”. Raczej cię nazwą „Moje w niej upodobanie”, a krainę twoją – „Poślubiona”. Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma

męża. Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje.

Ps 89 (88), 4-5. 16-17. 27 i 29

REFREN: *Na wieki będę słauił łaski Pana*

Zawarłem przymierze z moim wybranym,
przysięgłem mojemu słudze, Dawidowi:
Twoje potomstwo utrwale na wieki
i tron twój umocnie na wszystkie pokolenia.

Błogosławiony lud, który umie się cieszyć
i chodzi, Panie, w blasku Twojej obecności.
Ciesz się zawsze Twym imieniem,
Twoja sprawiedliwość ich wywyższa.

On będzie wołał do Mnie:
„Ty jesteś moim ojcem,
moim Bogiem, opoką mojego zbawienia”.
Na wieki zachowam dla niego łaskę
i trwałe z nim będzie moje przymierze.

Dz 13, 16-17. 22-25

Gdy Paweł przybył do Antiochii Pizydyjskiej, wstał w synagodze i skinąwszy ręką, przemówił: «Słuchajcie, Izraelici, i wy, którzy boicie się Boga! Bóg tego ludu izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud na obczyźnie w ziemi egipskiej, i wyprowadził go z niej mocnym

ramieniem. Następnie powołał Dawida na ich króla, o którym też dał świadectwo w słowach: „Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę”. Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa. Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu. A pod koniec swojej działalności Jan mówił: „Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach”».

Aklamacja

Jutro będzie zgładzona nieprawość ziemi i Zbawiciel świata będzie panował nad nami.

Mt 1, 18-25

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do Siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: «oto dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel», to znaczy Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.

Komentarz:

Na czym polegała delikatność i sprawiedliwość Józefa, który widząc, że Maryja spodziewa się dziecka, które nie jest jego dzieckiem, postanowił ją potajemnie oddalić? Otóż według ówczesnego obyczaju, w takiej sytuacji Józef powinien napiętnować swoją małżonkę jako cudzołożnicę. Ale Józef znał Maryję. Hipotezę cudzołóstwa wykluczał absolutnie. Niczego nie rozumiał. Wolał jednak oddalić ją, bez publicznego oskarżania jej, i wystawić się w ten sposób samemu na zarzuty ze strony ludzkich języków, niż jej zarzucić cokolwiek — tak głęboko był przekonany, że ona jest niewinna.

Ale postawmy sobie drugie pytanie, o wiele ważniejsze: dlaczego Ewangelista przykłada tak wielką wagę do tej prawdy, że Jezus narodził się z Dziewicy? Przecież miłość małżeńska, z której poczynają się dzieci, jest pobłogosławiona przez samego Stwórcę! Przecież również sama Maryja, bezgrzeszna i niepokalana, poczęła się z czystej i świętej miłości swoich rodziców, Joachima i Anny. Dlaczego nie godziło się, żeby Syn Boży narodził się z czystej i świętej miłości małżeńskiej? Dlaczego trzeba było, żeby narodził się właśnie z Dziewicy?

Otóż zauważmy: Jezus Chrystus jest absolutnie jedynym człowiekiem ze wszystkich ludzi, którego istnienie nie zaczęło się w momencie Jego ludzkiego poczęcia. On jest Przedwiecznym Synem Bożym. To było aktem Jego wielkiego miłosierdzia w stosunku do nas, że zechciał się do tego stopnia unżyć i stać się jednym z nas. Każdy z nas przyszedł na świat ze swojego ojca i matki. Ale On swojego Ojca ma od Boskiej wieczności, zanim świat powstał. Toteż nie godziło się, żeby miał ludzkiego ojca. Ten, którego Ojcem jest Ojciec Przedwieczny. I z tym

Ojcem, z Ojcem przedwiecznym, Jezus był w najgłębszej zażyłości od najwcześniejszego dzieciństwa. W zażyłości tak serdecznej, że nikt z nas sobie tego nawet wyobrazić nie potrafi.

Spróbujmy sobie teraz uświadomić niesłychane wywyższenie Józefa. Nie był on naturalnym ojcem Jezusa, bo to by się nie godziło. Ale Ojciec Przedwieczny powierzył mu wszystkie ojcowskie obowiązki względem swojego Syna w okresie Jego ludzkiego dzieciństwa. Toteż nazywamy go opiekunem Syna Bożego albo jego przybranym ojcem, albo nawet Jego ojcem dziewiczym. Józef był drugim po Maryi człowiekiem postawionym tak niewyobrażalnie blisko Syna Bożego.

o. Jacek Salij OP